



GŁOS ZNAD PREGOŁY

Nr 1-2 (54-55) styczeń-luty 2001

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE

*W pierwszym numerze XXI wieku "Głosu z nad Pregoty"
Redakcja serdecznie pozdrawia Czytelników i życzy im
zdrowia i pomyślności w nowym stuleciu!*



Witamy Nowy Wiek!

Spotkanie opłatkowe Polonii Kaliningradzkiej w Konsulacie Generalnym RP

Sala kominkowa Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie 17 stycznia br. gościła przedstawicieli Polonii na uroczystości z okazji świąt Bożego Narodzenia. Choinka, jasełka, płonący kominek, chór „aniołów”, trzej królowie i kolędy, kolędy... To był wspaniały wieczór kolęd dla dorosłych i młodzieży zorganizowany przez Konsulat oraz Polonię dla Polonii. Scenkę jasełek przygotowali Łarysa Kołobkowa, Agnieszka Abramowicz i Jerzy Sukow wraz ze studentami – polonistami z Kaliningradzkiego Uniwersytetu Państwowego. Chórowi „aniołów” akompaniował pan Anatol Teterski. > str. 3



Zebranych wita Konsul Generalny RP p. Andrzej Janicki-Rola.



Śpiewamy kolędy.



„Anieli śpiewają...”



We Wspólnocie Kultury Polskiej

Program działalności WKP na rok 2001

1. Działalność organizacyjna

- narady, sprawozdania, informacje o działalności WKP według programów Kongresu Polaków w Rosji;
- narady aktywu WKP z pracownikami Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie w celu ustalenia wspólnej działalności;
- uczestnictwo w naradach, posiedzeniach organizowanych przez administrację obwodu kaliningradzkiego oraz miasta;
- powołanie walnego sprawozdawczo - wyborczego zebrania członków WKP;
- posiedzenia Zarządu WKP oraz komisji rewizyjnej;
- posiedzenia zespołu redakcyjnego pisma „Głos znad Pregoly”;
- przygotowanie kandydatów na studia, kursy i konkursy w Polsce;
- narady dotyczące wspólnej działalności organizacji WKP rejonów Oziorskiego oraz Gusiewskiego;
- narady z kierownikami chóru oraz zespołu tanecznego na temat programów występów;
- przyjmowanie do WKP nowych członków, zbieranie składek członkowskich, sprawozdania z działalności finansowej i inne.

2. Działalność kulturalno-oświatowa

- propagowanie kultury polskiej na festiwalach kultur narodowych obwodu kaliningradzkiego (prezentacja polskich pieśni i tańców, prasy polskiej, pisma „Głos znad Pregoly”, polskiej kuchni);
- uczestnictwo w konkursach recytatorskich poezji polskiej;
- nauczanie języka polskiego dla dorosłych i młodzieży przy Uniwersytecie Państwowym, w szkołach średnich i przy parafii dla dzieci i dorosłych;
- próby, występy miłośników pieśni i piosenki polskiej;
- występy, próby zespołu tanecznego;
- współredagowanie miesięcznika „Głos znad Pregoly” (dobór artykułów, redagowanie, przeprowadzenie wywiady itp.);
- wydawanie pisma „Głos znad Pregoly”;
- udział członków WKP w imprezach kulturalnych z okazji świąt narodowych (3 Maja, 11 Listopada);
- wieczór kolęd, spotkania opłatkowe dla dzieci, młodzieży i dorosłych z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku;
- prowadzenie wykładów o historii oraz kulturze Polski;
- przegląd (wypożyczanie) filmów wideo o historii, tradycjach oraz kulturze Polski;
- zorganizowanie wycieczek do Polski.

Styczeń – luty: Kronika

6 stycznia br. przedstawiciele WKP zostali zaproszeni przez Wspólnotę Białoruską w Kaliningradzie na noworoczne spotkanie



Pozdrowienia dla gości.
Zdjęcie: K. Ławryniewicz

wspólnot narodowo-kulturowych, które odbyło się w Niemiecko-Rosyjskim Domu. Białorusini opowiedzieli gościom o swoich tradycjach i zwyczajach świątecznych, zaprezentowali występy zespołów: folklorystycznego i piosenki współczesnej, poczęstowali gości smakołykami kuchni białoruskiej.

Kolejny (piąty) koncert z cyklu „Historia muzyki polskiej na żywo” zatytułowany „Na przełomie wieków” odbył się 11 lutego br. w Państwowej Filharmonii Kaliningradzkiej. Utwory polskich kompozytorów wykonali muzycy polscy Jan Stanienda i Dorota Sroczyńska oraz artyści kaliningradcy Natalia Kurianowicz i trio „Camerata Sambia” – Swietłana Gribowska, Wiktor Gribowski i Julia Nikołajewa. Wśród słuchaczy koncertu byli przedstawiciele Polonii kaliningradzkiej i czemiachowskiej, a także Konsul Generalny RP pan Andrzej Janicki-Rola z małżonką, inni pracownicy konsulatu. WKP składa podziękowania Konsulatowi Generalnemu RP za udział w organizacji dotychczasowych koncertów oraz za pomoc w nabyciu biletów dla Polonii.

Panie Janina Pietruszko, Anna Lubszina, Natalia Łapszyna, Maryna Chajmowa są inicjatorkami powołania zebrania mieszkańców Bałtyska, którzy wykazali duże zainteresowanie kulturą polską i chęć wstąpienia do WKP obwodu kaliningradzkiego. Na zebraniu, w którym uczestniczyło 12 osób, został wybrany zarząd w składzie: Janina Pietruszko (przewodnicząca), Anna Lubszina, G. Nosiel. Nowa przewodnicząca przekazała do WKP w Kaliningradzie podanie z prośbą o przyjęcie bałtyjskiej organizacji do WKP.

18 lutego br. walne zebranie WKP w Kaliningradzie przyjęło jednogłośnie społeczną organizację WKP miasta Bałtysk do WKP obwodu kaliningradzkiego. Życzymy nowej organizacji sukcesów w działalności.

Wiele radości przyniosła dzieciom Polonii Kaliningradzkiej niedziela 25 lutego: Konsulat Generalny i parafia Św. Wojciecha- Adalberta urządziły w pomieszczeniu stołówki charytatywnej przy ulicy Lesopilnej bal dziecięcy. Rej prowadziły siostry z parafii. Oddzielną grupą wraz ze swoją opiekunką panią Janiną Pietruszko przybyli dzieciaki z nowo utworzonej filii WKP w Bałtysku.

Uczennica Ania Nosel z Bałtyska w imieniu swej grupy przywitała zebranych, a jej przyjaciele zaprezentowali cały program: dialog „Kto ty jesteś? – Polak mały...” recytowali Żenia i Paweł Kozakow, wiersz M. Konopnickiej „Jabłonka” – Jana Łapszyna, piosenkę do słów M. Konopnickiej zaśpiewały Masza Nosel i Jana Łapszyna. Najmłodszym dzieciom bardzo podobały się krasnoludki z Kaliningradu – Krystyna Zacharczenko i Naścia Łapszyńska. Na zakończenie balu dzieci dostali podarunki. Na spotkaniu była obecna pani Wicekonsul RP w Kaliningradzie Wioletta Sokół. Polonia Kaliningradzka składa serdeczne podziękowania organizatorom i sponsorom imprezy, która sprawiła tyle radości naszym dzieciom.



(ze str. 1)

Witamy Nowy Wiek!

Chór polonijny pod kierunkiem pani Heleny Rogaczikowej przedłużył śpiewanie miłych dla serca i duszy kolęd oraz piosenek polskich. W sali nie było słuchaczy, bo śpiewali razem wszyscy obecni. W czasie spotkania każdy mógł spróbować i ocenić smakołyki polskiej kuchni. Trzeba było widzieć radosne twarze obecnych na spotkaniu, a szczególnie tych, którzy przyszli pierwszy raz do gościnnego polskiego konsulatu. WKP serdecznie dziękuje pracownikom Konsulatu z panem Andrzejem Janickim-Rolą na czele za „dach nad głową”, świąteczny stół oraz szczerą, polską gościnność.

Red.

Anieli nie tylko śpiewają, ale i chętnie herbatę piją...

Zdjęcia: K. Ławrynowicz

Od lewej: Zdjęcie na pamiątkę.



Redakcja przeprosza Czytelników za opóźnienie wydania 1. numeru „Głosu znad Pregoly” i informuje jednocześnie, że przyczyną opóźnienia jak również połączenia numerów 1. i 2. pisma jest brak poparcia finansowego od września ubiegłego roku.

Szanowna Redakcjo „Głosu znad Pregoly”!

Chcę podzielić się z Wami nieopisaną radością i wzruszeniem, którymi nasza gazeta napelnia serca ludzi mieszkających daleko od Kaliningradu, za granicą. Posyłam „Głos” swoim przyjaciółom i znajomym do wielu miejsc. Czytający naszą gazetę ludzie starszego pokolenia płaczą, wspominając swój dawno utracony kraj i bliskich sobie ludzi. Młodzi ludzie, dzieci, wnuki także czytają z wielkim wzruszeniem. Dla nich jest to historia korzeni ich ojców, matek, dziadów. Jednym słowem gazeta ujęła wiele serc i dusz. Oto kilka cytatów z listów:

1. *Od pani Krystyny Baranowskiej z Białegostoku:* „Droga Tereso, bardzo wzruszyłam się, czytając „Głos”, Twoje wspomnienia i życiorysy. Powinnaś wysłać je cioci Deli, będzie to dla niej ciekawe... Przekaż słowa wdzięczności gazetce...”

2. *Od pani Eleonory Grali (Trejbszy) z Zielonej Gory:* „List od Pani był dla nas bardzo dużym wzruszeniem. Czytając gazetę, tak się rozmarzyłam,

“...gazeta ujęła wiele serc i dusz”

przypominałam swoje rodzinne strony. To było niezwykle uczucie, którego nie da się opisać słowami... Tego wieczoru obejrzałam wszystkie zdjęcia pozostałe po moich rodzicach.”

3. *Z Białorusi – z Brasławia, Buczan, Trejbszy:* „Bardzo jesteśmy zdziwieni i zadowoleni, że w Kaliningradzie jest taka miła i wzruszająca gazeta „Głos znad Pregoly” po polsku. Cieszyliśmy się, że mogliśmy poznać (nr 11) ludzi zajmujących się redakcją gazety. Życzymy, żeby gazeta działała 100 lat... Czytaliśmy, przeżywaliśmy, wspominaliśmy, płakaliśmy.”

Czekam na dalsze listy z zagranicy. Mam nadzieję, że i tam będzie dużo dobrych słów o Waszej gazecie.

Z szacunkiem – **Teresa Siwasz**, Kaliningrad

Tłumaczyła A. Abramowicz

„GŁOS” w INTERNECIE

Mamy przyjemność zawiadomić Czytelników, że nasze pismo jest umieszczane w internecie na stronie:
<<http://www.adalbert.internet.pl/glos.html>>



ZAKOŃCZENIE ROKU ŚWIĘTEGO W KALININGRADZIE

W dniach 12, 13 i 14 stycznia w Kaliningradzie odbyło się podsumowanie Roku Jubileuszowego w Rosji. Uroczystościom przewodniczył ks. Abp. Krescencjo Sepe, sekretarz generalny Jubileuszu 2000 lecia Chrześcijaństwa w Watykanie. Uroczystości rozpoczął mszą św.

koncelebrowaną z biskupami Rosji i gośćmi ks. Abp. Kondrusiewicz w kaplicy Matki Bożej Fatimskiej na terenie budowy kościoła św. Wojciecha Adalberta w Kaliningradzie. Po Mszy św. był koncert muzyczny w wykonaniu Kaliningradzkiego zespołu *Camerata Sambia*.

ABP. KONDRUSIEWICZ W OBWODZIE KALININGRADZKIM

Po zakończonym w niedzielę 14 stycznia pierwszym w świecie symposium podsumowującym Rok Jubileuszowy Abp Kondrusiewicz pozostał w tym Zachodnim Regionie Rosji do końca tygodnia. Głównym zajęciem Pasterza były wizytacje pasterskie w parafiach obsługiwanych przez ks. Anuprasa Gauronskasa dziekana dekanatu Zachodniego w Obwodzie

współpracy Kościoła katolickiego z Władzami państwowymi. Gubernator zadowolony z wizyty wyraził życzenie aby ludzie wierzący byli takimi nie tylko w kościele, ale również poza nim.

W tym samym dniu Abp. Kondrusiewicz poświęcił chyba pierwszą kapliczkę przydrożną na terenie Federacji Rosyjskiej. Kaplica została zbudowana na trasie Mamonowo - Kaliningrad (Braniewo - Kaliningrad) w miejscowości Rozdolnoje, jest to jedna z siedmiu parafii ks. Jerzego Steckiewicza. Kapliczka jest zbudowana na planie kwadratu 3,5 na 3,5 m i wysoka 13 m. Wewnątrz oszklonej wielkimi oknami w ramach plastikowych kapliczki znajduje się figura Matki Bożej Fatimskiej. Na wieżyczce znajduje się krzyż przypominający krzyż św. Wojciecha Adalberta w Tenkitach na brzegu Bałtyku.

Wieczorem 18 stycznia Abp. Kondrusiewicz przewodniczył mszy św. koncelebrowanej w kaplicy Wniebowzięcia NMP w Mamonowie, gdzie pracują siostry Katarzynki z Braniewa prowadząc schronisko dla dzieci z ulicy. W tym dniu Zgromadzenie to wspomina 425 rocznicę śmierci błogosławionej Reginy Protmann założycielki Zgromadzenia Sióstr św. Katarzyny. W uroczystości uczestniczyła Matka Prowincjalna z Braniewa i siostry zakonne z Kaliningradu.

W sobotę 20 stycznia ks. Abp Kondrusiewicz poświęcił dom rekolekcyjny w Gwardziejsku (Tapiawa). Dom ten należący do parafii obsługiwanych przez ks. Jerzego Steckiewicza został zakupiony jako hotel w samym centrum miasta. Następnie wyremontowany przy pomocy Wspólnoty Lumen Chtristi z Niemiec dzisiaj jest domem św. Józefa. Znajduje się tam kaplica zdolna pomieścić 120 osób. Są tam mieszkania dla księży, zakrystia, sala katechetyczna kuchnia, jadalnia i sześć trzyosobowych pokoi gościnnych. Ponadto na parterze będzie prowadzona działalność socjalna. Od chwili poświęcenia parafię św. Józefa wraz z domem przejmują Ojcowie Werbiści, O. Edward Prawdzik z Niemiec i O. Dariusz Jankiewicz z Polskiej Prowincji Werbistów. Dom ten będzie służył pa-



Ksiądz Abp. Tadeusz Kondrusiewicz przemawia do zebranych podczas nabożeństwa 14 stycznia w dawnym kościele Św. Rodziny (dzisiaj filharmonia).

Kaliningradzkim. Wizytacja obejmuje spotkania z różnymi grupami ludzi zaangażowanych w parafii, przegląd ksiąg parafialnych i wspólne celebry. Ks. Gauronskas wraz z dwoma wikariuszami i trzema siostrami Szensztackimi obsługuje parafię św. Rodziny w Kaliningradzie, parafię w Zalesiu, w Bolszakowie, oraz zamieszkałą przez przesiedleńców niemieckich z Kazachstanu parafię Lipki. Wszystkie te parafie mają swoje stałe miejsca modlitwy. W Bolszakowie jest kościół, w pozostałych parafiach kaplice. Spotkania parafian z Arcybiskupem były bardzo interesujące. Ks. Abp stwierdził, że zauważa we wszystkich Wspólnotach ogromny postęp w wierze i ilości parafian. Zwłaszcza zwrócił uwagę na dużą ilość dzieci i ludzi w średnim wieku.

W czwartek 18 stycznia ks. Abp. Kondrusiewicz spotkał się z nowo wybranym Gubernatorem Kaliningradzkiego Regionu Władimirem Jegorowem. Na spotkaniu abp. Kondrusiewicz pogratulował wyboru na to stanowisko i wyraził chęć dobrych kontaktów i

parafii św. Józefa w Gwardziejsku a także całemu Zachodniemu Regionowi Rosji. Będą tam się odbywały rekolekcje, różne spotkania regionalne a także vikendy małżeńskie. Już 28 stycznia odbędzie się tam rekolekcje dla duchownych z Obwodu Kaliningradzkiego.



Ksiądz Abp. Krescencjo Sepe z Rzymu na nabożeństwie 14 stycznia. Zdjęcia: W. Wasiliew



I NIECH BRZMI MUZYKA!

W Sali Koncertowej Filharmonii Kaliningradzkiej 11 lutego odbył się piąty koncert z cyklu „Historia muzyki polskiej na żywo”. Wykonawcy, kaliningradzkie trio „Camerata Sambia” oraz zaproszeni muzycy z Polski - Jan Stanienda (skrzypce) i Dorota Sroczyńska (altówka), zaprezentowali miłośnikom muzyki klasycznej swoisty przekrój polskiej muzyki kameralnej, obejmujący kilka dziesięcioleci od drugiej połowy dziewiętnastego wieku do pierwszej ćwierci wieku dwudziestego.

Program recitalu wyróżniał się wyjątkowo ciekawym doбором zaprezentowanych kompozycji. Na pewno nie było łatwo dokonać takiego wyboru ze względu na znaczny dorobek w muzyce polskiej tej epoki, jaki stworzyli Stanisław Moniuszko, Henryk Wieniawski, twórcy z grupy „Młoda Polska” - Ludomir Różycki i Mieczysław Karłowicz oraz równie wielkie postacie polskiej kultury muzycznej - Karol Szymanowski oraz Ignacy Paderewski. Każda z wyżej wymienionych osobistości godna jest osobnego, bardziej szerokiego przedstawienia.

Z wielką przyjemnością słuchało się naprawdę wirtuozowskiego brzmienia skrzypiec Jana Staniendy - muzyka, którego miały zaszczyt gościć najsłynniejsze i największe estrady świata (m.in. Carnegie Hall, Filharmonia Berlińska). Także kaliningradzcy kameraliści wspólnie z warszawską

altowiolistką - Dorotą Sroczyńską wykazali, jak zwykłe, mistrzostwo. Ze strony widzów znakami głośnego aplauzu były gorące oklaski, nie zabrakło okrzyków „brawo”.

Składamy również słowa wdzięczności pani Danucie Szczęsnej z Warszawy, promotorowi i organizatorowi całej imprezy artystycznej, autorce interesujących programów koncertowych.



Artyści po koncercie

W. Wasiliew
Zdjęcie autora.

ROMAN PERUCKI GRA W KALININGRADZIE

Prawdziwe arcydzieła muzyki organowej przedstawił podczas swojego koncertu 23 lutego w Kaliningradzkiej Sali

Koncertowej czołowy polski organista, profesor Akademii Muzycznej w Gdańsku - Roman Perucki. Program występu otworzyły utwory pochodzące z epoki baroku, z prastarych tabulatur z lat 1595 i 1619. Oddając hołd imieniu wielkiego Bacha, muzyk wykonał trzyczęściową sonatę *e-moll* kompozytora i wykonawcy o największym dorobku w dziedzinie muzyki organowej.

Roman Perucki jest dyrektorem Narodowej Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, muzykiem czynnie koncertującym w krajach całej Europy. Występował również w Stanach Zjednoczonych i Japonii. Muzyk niejednokrotnie koncertował w Kaliningradzie, proponując publiczności kaliningradzkiej utwory kompozytorów polskich, które wcześniej nie były w Rosji wykonywane. Wierny swojej tradycji organista tym razem przedstawił ciekawą transkrypcję dla organów preludium Fryderyka Chopina oraz wielogłosowy utwór współczesnego autora - Feliksa Nowowiejskiego, ukazując przy tym pełnię możliwości kaliningradzkich organów.

W. Wasiliew
Zdjęcie autora.



Konkurs poetycki

Miejski Dom Kultury oraz Miejska Biblioteka Publiczna w Makowie Mazowieckim zachęcają do wzięcia udziału w VI Międzynarodowym Konkursie Poetyckim „O wstęgę Orzyca”. Warunkiem uczestnictwa jest nadesłanie 3 utworów o dowolnej tematyce w 3 egzemplarzach maszynopisu lub czytelnego rękopisu w języku polskim. Wiersze nie mogą być wcześniej publikowane lub nagradzane, a ich autorzy muszą być amatorami. Do tekstów należy dołączyć zaklejoną kopertę podpisaną tym samym godłem zawierającą następujące informacje: imię, nazwisko, dokładny adres zamieszkania, wiek, miejsce pracy

lub szkoły. Prace należy nadsyłać do 1 maja 2001 roku na adres:

Miejski Dom Kultury
Ul. Moniuszki 2
06-200 Maków Mazowiecki
„Konkurs Poetycki”

Dla uczestników, których prace zostaną wyróżnione przez jury, przewidziane są nagrody rzeczowe. O terminie rozstrzygnięcia konkursu, wszyscy uczestnicy zostaną powiadomieni specjalnym zaproszeniem.



Wspomnienia przy starych zdjęciach...



Lipiec 1950 roku – pierwsze lato w kolchozie, sianokosy. Z moją cicią Michaliną siedzimy z lewej strony. Miałam wtedy 6 lat.

Lato 1950 roku. Pierwsze lato „nowego życia”: tworzyły się kolchozy (1949-1950). Ile nowości, ile zmian czekało na moich rodziców, rodzinę, sąsiadów i wszystkich ludzi naszej Wileńszczyzny. Ile trudnych, wydawałoby się niemożliwych do przejścia, dróg trzeba było przejść. To pierwsza fotografia zrobiona na pamiątkę pierwszych sianokosów w kolchozie. Byłam tak bardzo przywiązana do mojej opiekunki – cici Michaliny, że nie odstępowałam jej na krok i towarzyszyłam wszędzie. Praca znalazła się też dla mnie. Nosiłam wodę spragnionym pracownikom. Grabiami jeszcze nie umiałam się posługiwać. Byłam mała. Może ktoś z czytelników pozna na tej fotografii swoich znajomych, rodzinę, wspomni swoją młodość. Oczy, uśmiech tych ludzi zapadły głęboko w moim sercu. Mimo że trudne to były czasy, nie traciliśmy „ducha”. Ubieraliśmy się skromnie, żartowaliśmy, nie rozmawialiśmy o problemach, czasami śpiewaliśmy. Niektórzy białoruską czastuszkę „w kolchozie dobre życie”, niektórzy polskie piosenki. Wszystko układało się dobrze. Dobrzy ludzie – dobre oczy. Tak mówią.

Jesienią 1950 roku zaczął się nowy okres w moim życiu. Poszłam do szkoły. Szkoła znajdowała się we wsi Buczań, w byłym domu państwa Noradowskich, którzy wyjechali do Polski. Później obok zostały wybudowane jeszcze dwa budynki. Miałam szczęście, uczyła mnie mądra, cierpliwa, dobra i taktowna nauczycielka. Teraz rozumiem jak jej było trudno. Nie była „miejscowa”, „przyjechała ze wschodu” – tak wtedy mówiliśmy. Szybko oswoiła się, zrozumiała nasze zwyczaje, przyzwyczajenia, język: polski, białoruski, rosyjski... Nigdy nie ganiła za odwiedzanie kościoła. Potem w starszych klasach czasami dostawało mi się za przeszłość. Ale to nic. Krzywdy nie zostały.

Z harmonią w rękach (na zdjęciu) obok nauczycielki nasz sąsiad – Stanisław Jasenowicz. Grał dzieciom w szkole, na różnych uroczystościach. Był nauczycielem prac ręcznych, pszczelarzem, a także pracował w kolchozie. Do dzisiaj nie mogę zapomnieć tych niezwykłych arcydzieł, jakie wychodziły spod jego rąk. Wazony, cukierniczki, plecionki – to utalentowany człowiek.

Kto by mógł przypuszczać, że miną lata i w jednym budynku (z trzech) będzie kościół – kapliczka. Cudo! Akurat w tym miejscu w 1958 roku zbierałam owies. To był mój pierwszy dzień pracy jako sprzątaczk w buczańskim kościele. Sprzątaczk w tamtych czasach nie tylko sprzątały pomieszczenia. Musiały też zajmować się przyszkolną ziemią, przygotowywać drewno na opał i robić wiele innych rzeczy. Była to prestiżowa praca. Płacono, chociaż niedużo, pieniędzmi. Nie myślałam, że w ciągu 40 lat stanie się na tym miejscu cud, że będą odbywały się najważniejsze lekcje, że będą dźwięczeć słowa Wielkiego Nauczyciela. Teraz pan Jasenowicz pomaga księżom. Pomaga też im nasz drugi sąsiad – pan Wilhelm Bekisz (członek chóru kościelnego). W chórze śpiewa też pani Jankiewicz-Laurutienė, którą kiedyś bardzo chwalił ksiądz Alfons Merkis

*To nieważne
Że życie przepływa
Że odziera
Że złudzeń
Że drwi
Ale ważne*

*To co w nas
Dojrzeła
Z każdym rokiem
W szumie
Naszej krwi...*

R. Jabłoński

(następnik księdza Budryckiego), w podziękowanie nawet podarował jej zegarek. W tamtym czasie w kościele były dwa chóry: polski i litewski. Msze odbywały się po polsku, i litewsku, i łacinie. Ksiądz Alfons Merkis w 1956 roku podarował mi modlitewnik z modlitwami po polsku i po łacinie. Dlatego później rozumiałam wszystko, co mówiono na mszach. Ksiądz był młody, dobry, mądry, uważny. Pewnego razu mały, biedny chłopiec szedł do szkoły w lekkim ubraniu. Był silny mróz. Uszy chłopca zamrzły. Z naprzeciwka szedł ksiądz. Zatrzymał chłopca, zdjął ze swojej głowy ciepłą czapkę i włożył ją na głowę chłopca. Chłopiec, przyszedłszy do szkoły, wszystkim opowiedział tę historię i pokazał czapkę.

Innym razem - wiosną, chyba 1954 roku, z cicią Michaliną szliśmy rano do kościoła. Musiałyśmy jak zwykle przejść rzeczkę. Każdej wiosny, kiedy wody przybywało, robiliśmy przejście przez rzeczkę – kładkę. Tego dnia podeszłyśmy do kładki, ale ona nie była jeszcze gotowa: brakowało poręczy. Do następnej (naprzeciwko kościoła) było za daleko, nie miałyśmy tyle czasu. Więc przeżegnałyśmy się i wstąpiły na kładkę. Co było dalej nie pamiętam, ale zdarzyło się to, co miało się zdarzyć: po kilku krokach spadłyśmy do rzeki... Cicia Michalina nie umiała pływać, woda sięgała jej do pach, były tam silne prądy. Zanim ludzie przyszedli z pomocą, powtarzała na okragło: „Jezu, Maryjo, Józefie święty wstańcie przed naszą śmiercią”. Usłyszeli to ludzie idący do kościoła przez daleką kładkę. Wyciągnął nas z rzeki Albin Lauretanus. Rzucił się do zimnej wody i wyniósł moje, prawie bez życia, ciało. Wszyscy dziwili się, że przeżyłyśmy. Zabrano nas do domu pana Jankiewicza i udzielono pomocy. Byłyśmy uratowane, ale utonęła nam nasza kościelna torebka z modlitewnikiem i dwoma różańcami. O tym co się z nami zdarzyło ludzie opowiedzieli księdzu. Na drugi dzień przyjechał on do nas na rowerze. Długo był w naszym domu, pocieszył i pobłogosławił nas.

A za rok zdarzył się jeszcze jeden cud: następnym latem rybacy wyłowili w rzecze naszą torebkę z modlitewnikiem i różańcami! Okładka modlitewnika już się rozsypała, ale jeszcze i dziś można coś przeczytać. A z tym różańcem żyję już 46 lat.

Dla mnie bardzo ważne są – ten różaniec, modlitewnik, stare fotografie i oczywiście wspomnienia o przeszłości – czasami bardzo trudnej, ale w ujęciu dziecka tak szczęśliwej!..

Teresa Siwasz

Tłumaczyła A. Abramowicz



1952 rok. Druga klasa buczańskiej szkoły podstawowej, z naszą pierwszą nauczycielką p. Wasiłisą Piwowar. Dzieci (z wyjątkiem trojga) są polskiego pochodzenia. Ja siedzę w pierwszym rzędzie, czwarta od lewej.



Polskim jencom wojennym wrzesnia 1939 roku rehabilitacja za represje sie nie nalezy

Na skutek moich wielu pism do różnych instytucji w Moskwie (m.in. Państwowe Archiwum Wojenne, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Generalna Prokuratura Federacji Rosyjskiej) dotyczących losów mojego ojca Karola Bernatowicza, który został zmobilizowany do Wojska Polskiego na początku września 1939 roku, otrzymałem oficjalne odpowiedzi od wyżej wymienionych instytucji. Stwierdzały one, że mój ojciec 20 września 1939 roku dostał się do niewoli Sowieców w wyniku czego umieszczono go w lagrach NKWD (Sewierzeldolag, Kriworozskij nr 165 obwodu iwanowskiego). Przebywał tam do 5 września 1941 roku (2 lata). Następnie skierowano go do Tatiszczewa (koło Saratowa) – tam miało powstać Wojsko Polskie.

W jednym z listów z Głównej Prokuratury Wojennej od 31.01.2001 podane są interesujące cyfry: do sowieckiej niewoli w dwutygodniowym okresie od 17 września do początku października 1939 r. zostało zabrano 450 tys. polskich żołnierzy i oficerów. Dwa lata później – jesienią 1941 r. - 25 tys. osób z tej liczby zwolniono i skierowano w głąb Rosji na sformowanie wojska polskiego na terenie ZSRR. Powstaje pytanie: a co się stało z pozostałymi 425 tys. polskich jeńców?

Zgodnie z rosyjskim prawem mój ojciec został

zakwalifikowany jako jeńiec wojenny Wojska Polskiego i dlatego rehabilitacja za represje nie przysługuje mu („nie podleżi”).

Taka to sprawiedliwość i humanitaryzm. Smutek i żal w sercu moim pozostają po tej informacji.

Z poważaniem –
**Z d z i s l a w
Bernatowicz**



Karol Bernatowicz - mój ojciec.
Folwark „Litwa”, 1932/33 rok, Puszcza Żyrowicka k.
Slonima, Kresy Wschodnie

Szanowna Redakcjo,
proponuję opublikować na łamach „Głosu znad Pregóły” swoje wiersze, które dołączam do listu. Rezygnuję z honorarium, jeśli brak na nie środków. Proszę o egzemplarz autorski.

Urodziłem się w 1959 roku w Ostrołęce. Ukończyłem m.in. teologię w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Pracuję jako nauczyciel religii w ZSZ Nr 4 w Ostrołęce i studiuję filologię polską na Uniwersytecie Warszawskim. Jestem żonaty z Janiną-Zanetą z d.Jakubiak.

Mam już w swoim dorobku twórczym ponad 1200 publikacji poezji drukiem. Jestem współautorem wielu antologii poezji oraz publicystą. Dotychczas ukazały się zbiory moich wierszy: „Ikar” (1995), „Dotykane nieba” (1997), „Opadanie czasu” (2000). Moja twórczość prezentowały rozgłosnie radiowe, m.in.: Radio Maryja (Toruń), Katolickie Radio Warszawa, Radio Emaus (Łódź), Program V Polskiego Radia S.A., Radio Alfa (Kraków), Radio Łódź S.A.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Wiesław Janusz Mikulski
Ostrołęka, 2000.11.03

*zraszasz mnie Panie łaską z nieba
jak kwiaty po upalnym dniu
i już mi wtedy nic nie trzeba
nie trzeba więcej memu snu*

*orzeźwiasz kości moje strumieniem słońca
ocieniasz drzewem swojej łaski
jestem owocem Twego słońca
malutkim ziarnem Twego blasku...*

Moim Uczniom z ZSZ Nr 4
w Ostrołęce
w Waszych młodych sercach
zamieszkał Bóg
zamieszkała Miłość

*na Wasze młode serca
naciera Zły jak ryczący lew
powierzam Was naszej Matce
wszystkim aniołom i świętym
abyście nie ulegli złu...*

*w spokojnym zaśnięciu dnia
jesteś ze mną
trzymasz me dłonie
zatłoczone miasto
ucichło
odpoczywamy wśród gwiazd
tej Ziemi*

MODLITWA NAUCZYCIELA
*drogę Cię proszę
o drogę
bym żył Tobą
nie grozłem*

*mądrość Cię proszę
tę z góry
bym Twym Boskim ziarnem karmił
synów Twych i córę*

*siły Cię proszę
i męstwo
by sztandar Ewangelii
zdobił me zwycięstwo...*





Światowe Igrzyska Polonijne

Szanowni Rodacy!

Rok 2001, początek nowego wieku, to rok jubileuszowy **X Światowych Igrzysk Polonijnych**. Z dumą zatem przyjęliśmy powierzona naszemu regionowi organizację tego ważnego wydarzenia.



Sopocki Klub Lekkoatletyczny, od ponad pół wieku organizujący sport na wszystkich poziomach zaawansowania, oraz Kąpielisko Morskie Sopot, najstarsza sopocka firma turystyczna, pragną zrobić wszystko, aby Igrzyska były świętem nie tylko sportowym, ale również czasem integracji i odkrywania Ojczyzny na nowo.

Kochani, **możecie wystartować w 22 dyscyplinach** na sportowych arenach Trójmiasta i Wybrzeża Gdańskiego, poznać również walory turystyczne i kulturalne naszego regionu.

Światowe Igrzyska Polonijne to czas rywalizacji i czas zabawy, miejsce na grymas wysiłku i uśmiech radości. Wszystko to znajdziecie w Sopocie, **na przełomie lipca i sierpnia 2001 roku**.

Naszą pracę rozpoczynamy już teraz, aby udział w Igrzyskach pozostawił niezatarte wrażenia i pragnienie powrotu.

Jednocześnie kierujemy do Was gorącą prośbę – **przekażcie nasze zaproszenie każdemu, do kogo nie dotarliśmy bezpośrednio**.

Zapraszamy z całego serca. Przyjeżdżajcie. Czekamy.

Dyrektor KMS Henryk Kurowski Dyrektor SKLA Jerzy Smolarek

KOMUNIKAT ORGANIZACYJNY

ŚWIATOWE IGRZYSKA POLONIJE Sopot 2001

1. TERMIN: 29.07 – 06.08.2001

2. MIEJSCE: Województwo Pomorskie

3. DYSCIPLINY: **Ceremonia otwarcia – Molo w Sopocie**

Golf, Piłka siatkowa, Piłka ręczna, Pływanie, Koszykówka, Jeździectwo, Kolarstwo MTB, Lekka Atletyka, Piłka Nożna, Windsurfing, Żeglarsstwo, Strzelectwo, Szachy, Brydż Sportowy, Tenis Stołowy, Tenis Ziemny, Wędkarstwo, Streetball, Wielobój Rodzinny, Wielobój Siłowy, Piłka Plażowa, Kregle,

Ceremonia zamknięcia.

4. IMPREZY

TOWARZYSZĄCE: **Regionalne wycieczki krajoznawcze:**

(Pojezierze Kaszubskie, Trójmiasto Malbork, Łeba – Wydmy, Półwysep Helski, Pelplin)

Fakultatywne wycieczki krajoznawcze: (Warszawa, Kraków, Częstochowa)

Spotkania towarzyskie – integracyjne: (Molo, Opera Leśna, Leśniczówka Borodziej, Grodzisko, Wrybłyka)

Forum gospodarcze.

5. POBYT: Organizator rezerwuje noclegi wraz z wyżywieniem w ilości i standardzie zgodnie ze zgłoszeniem.

6. ORGANIZATORZY: **Sopocki Klub Lekkoatletyczny**

Jerzy Smolarek – Dyrektor Igrzysk Ul. Wybickiego 48, 81-842 Sopot Tel: +48 58 551 23 60

Kąpielisko Morskie Sopot Henryk Kurowski – Z-ca Dyrektora Ul. Chopina 10, 81-723 Sopot Tel: +48 58 551 00 02

Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie zaprasza

10 nauczycieli języka polskiego i uczących w języku polskim na wakacyjne kursy:

1. Współczesna historia i literatura polska
2. Metodyka nauczania języka polskiego
3. Kultura i tradycja polska z elementami tańca
4. Metody aktywizujące w nauczaniu języka polskiego
5. Komunikacja i współczesne formy publicystyczne

Kursy te odbędą się w lipcu 2001 w Warszawie, Krakowie, Lublinie i Zielonej Górze. Organizatorzy zapewniają zakwaterowanie, wyżywienie, a przede wszystkim udział w bardzo ciekawych zajęciach, także kulturalnych.

Szczegółowe informacje i ankiety – zgłoszenia można otrzymać u: Jerzy Sukow, Agnieszka Abramowicz, tel. 43-12-72

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” - ежемесячная газета

Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининградской области. Печатается в соответствии со ст. 12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.

Zespół redakcyjny: Kazimierz Ławrynowicz - redaktor naczelny; Wasilij Wasiliew - reporter; Aleksandra Ławrynowicz - łamanie, pre-press, redakcja techniczna; J. Sukow, A. Abramowicz - korekta.

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B. Chmielnickiego, 46, m. 6.

Telefon redaktora: (0112) 44 20 00, 44 37 87, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru **Nakład: 500 egz. Zamywienie: 1402**

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo “Kaliningradzkaja tipografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5.